GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 26. W Czwartek dnia 31. Stycznia. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Stycznia.

Gazeta powszechna umieściła w Nr. 20. z dn. 20. b. m. pod artykułem z Berlina następujące doniesienie: „Zacny Xiążę Biskup Wrocławski, Hrabia Sedlnitzky, miał równie rządowi, jak za pośrednictwem tegoż i Papieżowi przesłać swoję dymissyą i t. d.“ — Wiadomość ta jest całkiem płonna.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 10. (22.) Stycznia.

Dnia 25. Grudnia r. z. (6. b. m.) w święto Narodzenia Pańskiego, po solennem nabożeństwie w Cerkwi podróżnéj, w obecności NN. Cesarza i Cesarzowéj, tudzież WW. Xiążąt i WW. Xiężniczek, Najprz. Serafim, Metropolita Petersburski, wzniół dziękczynne modły z powodu pamiątki wybawienia w roku 1812 kościoła i Państwa Rossyjskiego od najścia nieprzyjaciół.

Ze względu na korzyści, jakie przynosi dla handlu przyjęty przez znaczniejsze giełdy Europy sposób zbywania towarów za pomocą częściowéj sprzedaży przez licytacyą; N. Pan rozkazał środek ten wprowadzić w wykonanie początkowo przy giełdzie Petersburskiéj, na zasadzie szczegółowych przepisów, przez Ministra skarbu ułożonych i w Radzie Państwa przejrzanych.

N. Cesarz Jegomość, zaszczyciwszy łaskawem przyjęciem Ormiańsko-Rossyjski Słownik, ułożony przez A. Chudobaszewa, Rzeczywistego Radcę stanu, Najłaskawiéj udarować raczył autora kosztownym brylantowym pierścieniem, ozdobionym cyfrą Jego C. Mości.

Xiążę Piotr Wołkoński, Minister dworu Cesarskiego, otrzymał od N. Króla Pruskiego pałasz suto brylantami ozdobiony, wraz z własnoręcznym J. K. Mości reskryptem.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 20. Stycznia.

W jednym tutejszym dzienniku czytamy o wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych: „Nigdy jeszcze Izba deputowanych nie była liczniéj zgromadzona, jak na wczorajszém posiedzeniu. Ministeryum potrafiło cały szereg wiernych sobie deputowanych zebrać, i ci od samego początku zgromadzenia miejsca swe zajęli. Dla tegoż 435 głosowało nad poprawką Pana de Belleyme; przybyło bowiem dwóch deputowanych z departamentów w pomoc Ministrom, gdy mniejszość

liczby 213 nie przenosiła, a stronnictwo ministeryalne liczyło 222 głosy. Na szczególniejszą zaś uwagę zasługuje okoliczność, że o kwadrans późniéj, nim do przegłosowania nad całym adressem przystąpić miano, liczba głosujących zmniejszyła się na 429. Z sześciu deputowanych, co się usunęli, jeden tylko należał do stronnictwa ministeryalnego, a 5 do koalicyi. Trudno pojąć, co deputowanych skłonić mogło do opuszczenia miejsc swoich w tak stanowczéj chwili. Było już wprawdzie w pół do osméj, ale gdzie idzie o rozstrzygnięcie losu całego kraju, można też nieco dłużéj na obiad zaczekać. Z resztą jest do prawdy podobną rzeczą, że deputowani koalicyi, którzy się usunęli, chcieli uniknąć obwieszczenia zdania swego o całym adressie. Nie chcieli oni albowiem ani za odrzuceniem całego projektu do adressu głosować, ani też od danego dawniéj głosu odstąpić. Z resztą wypadki ostatniego tygodnia uzasadniły dostatecznie dawniéj już znane faktum; nie ulega już wątpliwości, że rząd z teraźniejszém Ministeryum jest rzeczą niepodobną. Izba podzielona jest na dwa różne obozy. Nieobecność dwóch lub trzech deputowanych z jednéj lub drugiéj strony musi koniecznie większość zmienić, a że się zwykle tylko 390 do 400 deputowanych na posiedzenie zbiera, wielkiéj ulega wątpliwości, kto większość otrzyma. Z resztą postanowiono także stanowczo Ministeryum zmienić; trudno tylko będzie inne uskutecznić kombinacye; zapewniają bowiem, że Panów Thiersa i Guizota na każdy przypadek wyłączyć mają. Nie zaniechano jeszcze myśli zmienienia tylko gabinetu z dnia 15. Kwietnia, i zatrzymania ile możności PP. Molégo i Montaliveta. Wczoraj wieczorem krążyła wieść, że wielu deputowanych lewego środka zezwoliło na połączenie się z Panem Molém, ale pod warunkiem, żeby się rady ministeryalne na przyszłość zawsze u Prezesa rady ministeryalnéj, a nigdy w Tuilleryach nie odbywały. Podobnież żądać miano oddalenia Pana Montaliveta z gabinetu.«

Z dnia 21. Stycznia.

Król przyjmował wczoraj wieczorem po 8. godz. wielką deputacyą Izby deputowanych, mającą sobie polecone wręczenie adressu w odpowiedzi na mowę od tronu. Prezes Dupin przeczytał adress, poczém Król następującą dał odpowiedź: »MPanowie Deputowani! Z żywem zadowoleniem przyjmuję adress, który mi w imieniu Izby deputowanych wręczacie. Wzruszony byłem w najwyższym stopniu szlachetnym Izby popędem, który ją spowodował do udania się do mnie w całém gronie, gdy się dowiedziała o ciosie, którym mnie Opatrzność dotknęła. Byłem w tenczas zanadto wzruszony, jak abym mógł Panom wyrazić, o ile udział oświadczony przez was w utrapieniu mojém, mnie i rodzinę moję rozczulił, czuję więc dzisiaj prawdziwą pociechę, że Panom za to podziękować mogę. Czuję oraz, a to jeszcze nader mocno, potrzebę, oświadczyć Panom, o ile cenić umiem przyrzeczenia przez Izbę obecnie ponowione. Nigdy jedność między władzami państwa nie była potrzebniejszą, aby każdéj z nich zabezpieczyć zdolność odpowiadania celowi instytucyi swoich. Za pomocą téj jedności, za pomocą waszego współdziałania uda nam się korzyści których Francya teraz używa, od każdéj napaści zasłonić i krajowi trwałość owéj spokojności zabezpieczyć, która zawsze istotną jest podstawą publicznéj pomyślności. Winszując sobie razem z Panami nowéj sławy, którą waleczna marynarka nasza na wałach twierdzy San Juan d'Ulloa do bandery francuzkiéj przywiązała, dziękuję Panom, że w tém szczęściu udział bierzecie, które każdą razą czuję, kiedy synowie moi z długu swego ojczyznie się wywięzując za sławę Francyi walczą. Nowe dowody miłości i zaufania, któremi Izba kolebkę wnuka mego otacza, nadewszystko sercu memu drogie. Sprawia mi to zadowolenie, kiedy im odpowiadam i z mojéj strony Izbie bezwarunkową przychylność moję oświadczam oraz ją zapewniam, o ile życzenia objawione przez nią dla rodziny mojéj i dla mnie radością serce moje przepełniają.«

Król rozmawiał potém jeszcze z kilku deputowanymi a o 9. godzinie cofnął się do komnaty swojéj. Liczbę członków, deputacyi téj towarzyszących podają na 150. Ani jeden deputowany koalicyi, wyjąwszy przez los oznaczonych, nie był na zamku obecny.

Dziennik sporów powiada pod względem przyjęcia deputacyi Izby w Tuilleryach, co następuję: »Ten okazały obrzęd kończy godnym sposobem dramat parlamentarny, którego przez dwa tygodnie świadkami byliśmy. Chciano Króla przymusić, aby usłyszał naganę polityki, któréj rząd francuzki przez 8 lat się trzymał. Zkoalizowano się, aby niechęć i nieufność wynurzyć, wydano wezwanie do wszystkich namiętności, aby obranemu w Lipcu Królowi warunki rządzenia przepisać. Ten okropny spisek o stałość ministrów i patryotyzm Izby rozbił się. Myśl nasza dzisiaj jednym tylko zajęta wypadkiem: Król nie potrzebował doznać hańby słuchania adressu wydanego przeciw jego zgodnéj z prawami nieodpowiedzialności. Winszujemy sobie w

interesie kraju szczęścia z powodu tak pomyślnego dla ojczyzny zdarzenia «

Z dzienników legitymistycznych dziś, jako w rocznicę śmierci Ludwika XVI. tylko la France wydano z czarną obwódką. Inne zaniechały demonstracyi takowéj.

Giełda z d. 21. Stycznia. Renta poszła onegdaj w górę i mocno ją kupowano. Sądzono, że i dziś podobnie rzecz się mieć będzie. Rentę 3 procentową płacono jeszcze dziś u Tortoniego po 78.90 do 79; ale zaraz na początku giełdy spadła na 78.50 z przyczyny pogłoski o wydanym rozkazie, aby korpus obserwacyjny z 40,000 ludzi nad granicą belgijską zebrano. Dodawano także, że Ministeryum zupełnie ustępuje, i że Marszałkowi Soultowi utworzenie nowego Ministeryum poruczono.

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Stycznia.

Morning Herald zapewnia o wiadomości, z dobrego pochodzącéj źródła, że Ministrowie pod względem prawa zbożowego w następujący sobie chcą postąpić sposób: Zaraz przy samém rozpoczęciu posiedzeń parlamentu przełożą swój plan względem zniesienia, albo przynajmniéj do zniesienia podobnéj zmiany praw zbożowych. Jeżeliby zaś większości pozyskać nie mogli, parlament rozwiążą i do ludu się przy nowych odwołają wyborach. „Jak się Ministrowie, dodaje wspomniany dziennik, utrzymali dotąd z przyczyny krzyków z zagranicy, tak też i nadal tego samego środka trzymać się pragną, i mają nadzieję, że przez to stanowisko swoje sobie zapewnią, gdy interes fabryk i rolnictwa popierać będą.“

Tutejszy teatr Covent-Garden podupadł był zupełnie; podobnież i Drury Lane, a tak Londyn w pewnym względzie nie posiadał teatru narodowego. Wśród takowych okoliczności postanowił w roku 1837 Macready, najpierwszy teraźniejszy aktor angielski, podźwignąć teatr narodowy. Zadzierżawił Covent-Garden, ale w pierwszym roku 5000 funt. szterl. stracił. Tymczasem obecnie potrafił zająć publiczność i stratę przeszło w dwójnasób powetował. Podług dawnego zwyczaju płacił Król angielski w obydwóch teatrach za lożą dla siebie rocznie po 500, a za ostatniego Króla po 400 funt. szterl. I Macready liczył na ten dochód, ale się zdziwił nie mało, gdy teraźniéjsza Królowa tylko 300 funt. przysłała, które kassyer pod jego nieobecność przyjął. Oświadczył więc, że Królowéj do teatru nie wpuści, jeżeli mu zupełna summa wypłaconą nie zostanie, i zdaje się, że celu swego dopiął, gdy Królowa po długiéj niebytności w Covent-Garden wczoraj się także ukazała.

Na uwagę jednego dziennika francuzkiego, że pod względem holendersko belgijskiego pytania odróżniać należy naród angielski od rządu odpowiada Morning-Chronicle w następujący sposób: »W takim razie musi naród francuzki w wysokim bardzo stopniu bystrość umysłu posiadać, gdy różnicę i nieporozumienia, o których tu nikt nie wie, spostrzega. Możemy zapewnić, że lud angielski równe z rządem pod względem pytania tego posiada zdanie. Anglia więcéj się może troszczy o niepodległość Belgii, niż Francya.« Z resztą nie potwierdziła się pogłoska, jakoby Francya już do ostatecznéj uchwały konferencyi londyńskiéj przystąpiła, gdy Standard dziś tak się odzywa: »Lord Palmerston miał postanowić załatwić pytanie holendersko belgijskie jeszcze przed zwołaniem parlamentu i nie czekać na podpis z strony Francyi, gdy na przypadek zmiany ministeryalnéj we Francyi załatwienie téj sprawy znacznieby się jeszcze przewlec i pokój europejski na niebezpieczeństwo narazić mogło.“ W dzisiejszym numerze Morning-Post czytamy o tym samym przedmiocie: „W towarzystwach dyplomatycznych powszechnie się spodziewano, że ostateczne rozstrzygnienie konferencyi londyńskiéj, dotyczące się głównego pytania holendersko-belgijskiego w ostatni wtorek wszystkie wielkie mocarstwa, nie wyłączając i Francyi, podpiszą. Nie stało się jednak tak; miła nam jest przecież wiadomość, że odroczenie tego nie zależy od różnicy zdań pomiędzy członkami konferencyi, ani też od skłonności słuchania wniosków którejkolwiek strony, coby przewłokę w załatwieniu téj sprawy za sobą pociągnąć mogło. Pod względem ważnych punktów dotyczących się posiadłości kraju i podziału długu pozostają reprezentanci pięciu wielkich mocarstw, stósownie do otrzymanych od dworów swoich instrukcyi niezmiennie przy swojem postanowieniu. Nie zbywało na kuszeniach się o zmienienie tego postanowienia, ale posłużyły one tylko do utwierdzenia członków konferencyi w przekonaniu, że bez nadwerężenia przepisów mądrości, sprawiedliwości i honoru żadnych zmian przedsiębrać nie można. Przy tém przekonaniu konferencya jednomyślnie obstaje. Może jeszcze kilka tygodni upłynie, za nim podpisanie ostatniego rozstrzygnienia nastąpi. Kilka małoznacznych punktów, dotyczących się żeglugi na rzekach i kanałach, jakie między Belgią a Holandyą zachodzą, i które obydwa kraje zarówno obchodzą, chciano początkowo dalszéj zostawić rozwadze; ale w ostatnich dniach uchwalono, aby rozstrzygnienie ostateczne równie te małoznaczne punkta jak i

ważniejsze pytania długu i posiadłości obejmowało. Konieczność porozumienia się poprzedniego z Hagą, Bruxellą i Paźyżem, za nim się pod względem tych podrzędnych pytań zawyrokuje, jedyną była przyczyną odwłoki.«

Donoszą, że niedawno było u Xięcia Newcastle wielkie zgromadzenie konserwatystów, na którem Xiążę, głowa dawnych torysów, pojednał się z Sir Robertem Peel. Od czasu przyjęcia bilu emancypacyi katolików nie widzieli się ci dwaj mężowie. Jeżeli pojednanie to rzeczywiście nastąpiło, możnaby ztąd wnosić o zamiarze utworzenia związku zaczepnego i odpornego między Sir Rob. Peel i Ultra-torysami przeciw reformistom. »Jeżeli do tego przyszło,« mówi jedno z pism radykalnych, »tedy zawiązała się koalicya whigów i torysów, o którą zapewne postarali się Stanley, Graham, Melbourne i Spring Rice; w zasadach i środkach koalicya ta bez wątpienia oddawna już istnie, i zamiarom antyreformistów większe świadczy przysługi, jakbyto uczynić mogło zniesienie Gabinetu Melbourna. Jak długo to whigowsko-torysowskie Ministeryum trwać będzie, jest inne pytanie; tymczasem jednak każdy torys, który się wprost o posadę nie ubiega, spokojnym być może.«

Podług Morning Post, obiegać ma w Dublinie pogłoska, że tamtejszy Rząd został zawiadomiony o spisku, który ma na celu wymordowanie znacznéj liczby protestanckich właścicieli w Irlandyi; mówią nawet, że niedawno zastrzelony Lord Norbury, jest pierwszą ofiarą tego zabójczego planu.

Przezydentem Venezueli na rok bieżący został mianowany Generał Paez, co powszechne obudziło zadowolenie i kredyt Rządu podniosło.

Między agitatorami irlandzkiego związku powstało rozdwojenie; Pan Purcell, dotąd najgorliwszy w osiągnieniu celu związku, odłączył się dla tego, że O'Connell pieniądze związku na własny swój kredyt składał do Banku Irlandzkiego. Purcell nie powątpiewa, iż te pieniądze są bezpieczne w ręku O'Connela, ale uważa za potrzebę, aby politycznym nieprzyjaciołom związku najmniejszego nawet nie dać podejrzenia. O'Connell oświadczył, że wniesie zaraz do kassy związku pieniądze, ale związek postanowił, że dosyć będzie, gdy Panu Purcell przedstawi wraz z innymi Kassyerami związku, wszelkie rachunki. Proszono potem Pana Purcell, aby prezydował na obiedzie, który dano w Dublinie na cześć O'Connela, lecz ten odmówił tego; komitet więc oświadczył, iż tego honoru nie jest godnym.

Ostatnie wiadomości z zachodnio-indyjskich osad, a mianowicie z Jamajki, nie są, nawet według ministeryalnich pism, bardzo zaspokajające. Negrowie nie robią wprawdzie żadnego zaburzenia, ale w ogóle wszyscy odmawiają pracy, wymagając takiéj płacy, że kilka plantacyj musiało ustać, gdyż mimo obecnie wysokiéj ceny cukru, kawy i rumu, nie pokrywały wydatków. W wielu okolicach robotnicy przez missyonarzy Baptystów podbudzeni wymagają tak wysokiéj płacy, iż bez natężenia, mogą zarabiać po 6 szylingów dziennie.

Czy Lord Durham w prywatnem odosobnieniu pozostać zamysla, czy też w cichości knuje plany, nie można wiedzieć; to jednak pewna, że z ministeryum zupełnie zerwał stosunki, bo nawet jego szwagier, wojenny Sekretarz, Lord Howick, niemoże go skłonić do pojednania. Lord Brougham, nie widząc skłonnym do swoich planów Lorda Durham, zawiązał pewien rodzaj stronnictwa.

Lord Cochrane, teraźniejszy Hrabia Dundonald, miewa od niejakiego czasu częste konferencye z Dyrektorami kompanii wschodnio-indyjskiéj, którym miał podać rozmaite projekta.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 12. Stycznia.

Stósownie do Correo National, rząd pewne otrzymał doniesienie, że Junty odwetu w Walencyi i Kordowie rozwiązane i prawne władze w miejsce ich przywrócone zostały.

Tenże dziennik potwierdza wiadomość, że Generała Narvaeza przy przybyciu jego do Gibraltaru władze i mieszkańcy z uniesieniem radości przywitali. Stanął tam d. 1. Stycznia, rozbiwszy się wprzód z okrętem pod Lagos nad wybrzeżem portugalskiém. W Lagos zachorował i doznawał wielkiego prześladowania ze strony władz portugalskich. Francuzki sternik, Dutois, który mu w Hiszpanii towarzyszył, wystarał się jednak o inną okazyą a tak oba szczęśliwie w Gibraltarze stanęli.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Phare de Bayonne donosi stósownie do korrespondencyi z Madrytu z d. 12. m. b., że główny korpus Cabrery przez van Halena zupełnie pobity został. Wspomniana gazeta powątpiewa jednak o prawdzie téj nowiny.

W Vera d. 7. Stycznia 240 jeńców wymieniono; twierdzą powszechnie, że Espartero i Maroto traktat Elliotski wypełniać postanowili.

Kapitan Janariz z 4ma żołnierzami służbę Munagorrego opuścił i do karolistów przeszedł.

Holandya.

Wiadomości z holenderskich Wschodnio-indyjskich posiadłości donoszą, że na zachodnich brzegach Sumatry wojna przeciw naczelnikowi Tambousy z powodzeniem jest prowadzoną, zginął jednak Major Beethowen, który w północnéj prow. Padang dowodził.

Z Palembang donoszą, że wielu zbuntowanych naczelników poddało się, tylko najwinniejszy Tacon Penjawer opiera się jeszcze. Także jeden Arab, Said Mohamed, stanąwszy na czele pewnego oddziału, zbuntował się przeciw Rządowi holenderskiemu.

Belgia.

Z Bruxelli, dn. 20. Stycznia.

Gazety tutejsze ogłaszają następującą telegraficzną depeszę: «Armia holenderska uczyniła w téj chwili ruch na lewą stronę i koncentruje się teraz w okolicach obozu pod Beverloo. Kilka pułków biwakuje w obozie pod Eyndhofen. — Stojący tu załogą 7. pułk jutro nas opuści, a 8 pułk zapewne dnia 23., kiedy 13ty pułk tutaj już pod chorągwią zgromadzony będzie, z miasta naszego wyjdzie«

Minister wojny wydał do wszystkich szefów korpusów rozkaz, aby oficerów za urlopem bawiących do chorągwi wezwali. Wszyscy oficerowie powinni niezwłócznie do korpusów swoich powrócić.

Ministeryalny Independant podaje spis imienny członków francuzkiéj Izby Deputowanych, którzy na danéj w Paryżu na cześć PP. Ansemburg i Metz biesiadzie obecni byli, i dodaje: »Widzimy, że ci deputowani wszyscy bez wyjątku do lewéj strony albo do ostatniego lewego centrum należą. To potwierdza dawniejsze nasze zdanie, że poprawka do adressu, którąby bez ogródki wyrażała: »»Limburg i Luxemburg muszą pozostać przy Belgii««, ledwo 60 głosów byłaby pozyskała. Tylko stronnictwo, już od roku 1830. wojny sobie życzące, na korzyść téj poprawki by głosowało.«

Observateur obejmuje korrespondencyą z Paryża, w któréj między innemi wyrazają: «Wiem z pewnego źródła, że dobra Królowa Belgijczyków wszelkiego dokłada starania, aby sprawę naszę popierać. Smierć siostry jéj, Xiężny Maryi, w wielkim ją pogrążyła smutku; wszakże nawet w ciężkiém utrapieniu swojém o Belgii nie zapomniała i całego wpływu swego na Królu Francuzów tylko w tym używa interesie.« Nasz korrespondent, dodaje Observateur, człowiekiem wiarogodnym, który nikomu nie pochlebia. Pochwała tedy takowa musi być w każdym razie zasłużona.

Szwecya i Norwegia.

Za przybyciem Króla do Krystyjanii przełożony gminy miał do J. K. Mości przemowę, w któréj dziękował także za nadaną gminie konstytucyję. Król odpowiedział między innemi: »Dla monarchy kochającego naród, którym rządzi, nie ma osobistych ofiar, zwłaszcza gdy myśli i czynności jego zwrócone są tylko na zgodność ogólnych i szczególnych interesów. Od więcéj niżli od ćwierci wieku uczucia Norwegijanów według moich osądzałem i powtarzam teraz o czém Wam tak często przy ważnych stosunkach mówiłem: Wasze osobiste wolności są mi drogie, lecz zawsze uznawałem to, że miłość do wolności z miłością do ojczyzny powinna zgodnie ręka w rękę postępować. Pierwsza do wielkich obłąkań doprowadzić może, ostatnia nadając zapałowi rozumną postać, umie przeszkodzić wynikającym z tego niekiedy wykroczeniom. Pierwsza niszczy i rzadko ma siłę i szczęście tworzenia. Narody, Mości panowie, mają przyszłość, indywidua tylko byt przemijający. — Ciągle byłem tego zdania, że gminy powinny się zajmować swemi wewnętrznemi sprawami, ażeby rządowi skazanemu na wyższe finansowe, ustawodawcze, administracyjne i polityczne stanowisko, łatwiéj przyszło być użytecznym krajowi, niżli to stać się może przez rozrzucenie się na drobne pojedyńczości, o które najgruntowniejszy rozum, największa rozwaga i najwprawniejsze doświadczenie częstokroć się rozbiją.«

Niemcy.

Merkury frankoński pisze z Ratysbony pod dniem 12. Stycznia: Żegluga statkami parowemi po Dunaju od Nowego Roku znacznie rozszerzona. Między Ratysboną a Ulmen ma być za pomocą statków parowych przywrócony związek regularny. Jeźli, jak nie wątpimy, przedsięwzięcie to dobry skutek odniesie, będzie można w dniu jednym dostać się z Ulmu do Ratysbony, w 3ch dniach z Ulmu do Wiednia, a w połączeniu z reńską żeglugą statkami parowemi będzieto najbliższa droga z Londynu do Konstantynopola. Już zeszłego roku, gdy od kończyn reńskiéj żeglugi statkami parowemi do początków żeglugi statkami parowemi po Dunaju, to jest do Ratysbony, daleko większa przestrzeń była do przebycia, spostrzegano wielu Anglików, którzy tę drogę do Konstantynopola nad morską przenosili i statkami parowemi płynęli w górę Renu, a potém w Manheim lub Karlsruhe dostawali się szybkowozem do Ratysbony.«

Austrya.

Dn. 13. b. m. kuryer Rotszyldów odjechał z Wiednia do Paryża.

Pan Adelung, dotychczasowy 3ci Sekretarz przy rossyjsk. Poselstwie w Wiedniu, przed

kilku dniami jako kuryer do Petersburga został wysłany.

G r e c y a.

Według Lipskiéj Gazety powszechnéj ze wszystkich pism w Grecyi wychodzących, jedno tylko *Kronos* regularnie jest wydawane. Minerwa i Kuryer przestały na czas wychodzić, z powodu uwięzienia redaktorów za obrazę urzędników Gabinetu. Jako rzecz niesłychaną podają, iż *Kronos* w przeciągu dwóch miesięcy zyskał 500 abonentów, co jest dowodem, że zasady jego podobają się. Pismo to w jednym z ostatnich Numerów zawiera zażalenie mieszkańców Korfu (z wysp Jońskich) podane Namiestnikowi Królowy Angielskiéj, o nadwerężenie ich politycznych przywilejów.

Pan Suzzo, którego miejsce przy Dworze londyńskim zastąpi Pan Maurokordato, spodziewany jest wkrótce w Atenach; tamże przybył już nowo-mianowany pruski rezydent przy Dworze greckim.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 30. Grudnia.

Donoszono już o projektowanéj budowie teatru. Rząd zamyśla teraz kosztem swoim wystawić drugi teatr, do czego z polecenia Sułtana zakupiono stosowne miejsce w pobliżu hotelów poselstw europejskich. Mają być przedstawiane nietylko włoskie i francuzkie sztuki, ale zamyślają także stworzyć narodowy dramat turecki.

Porta ma się teraz zajmować potrzebnemi urządzeniami dla wprowadzenia w zupełne wykonanie traktatu handlowego.

Poseł perski do Porty i Chusein Chan, który z szczególną missyą od Szacha Perskiego jedzie do Królowéj Angielskiéj, odwiedzili z licznym orszakiem Posła rossyjskiego, od którego z szczególnem poważaniem przyjęci, zabawili tam aż do 4 z rana.

Zapewniają, że trzech wyższych oficerów z marynarki angielskiéj ma wkrótce przybyć do Stambułu i wejść w służbę Porty.

Sułtan przyjął uprzejmie przedstawionych mu lekarzy niemieckich, którzy wchodzą do służby Porty, i oświadczył im, że z ich pomocą chce ustanowić Radę Lekarską, aby zapobiedz grasowaniu zarazy w państwie, a szczególniéj w Stambule.

Od niejakiego czasu mówią, iż w Stambule ma być założony bank, któryby swemi banknotami ułatwiał stosunki handlowe. Ma także Sułtan zamiar ustanowić w różnych stronach państwa linie telegraficzne, z których jedna ma iść wzdłuż Bosforu aż do Dardanelów, a dwie drugie od Stambułu przez Anatolią i Rumelia.

Konsulat angielski w Aleppo ustanowił związek pocztowy między tem miastem a Stambułem, ułatwiany przez Tatarów, którzy 8 każdego miesiąca z obu tych miast wychodzić mają.

Kapudan Basza, oddawna wypłynął z flotą ze Stambułu, w dwojakim celu: a naprzód, aby na wyspach Białego morza, t. j. Archipelagu, i morza Śródziemnego przekonać się o stanie mieszkańców i zabezpieczyć ich spokojność i pomyślny byt; powtóre, aby wypróbować niektóre z nowo zbudowanych okrętów i osadę wyćwiczyć w wiadomościach żeglarskich. Teraz, kiedy opłynąwszy wspomnione wyspy (których wszakże nie wymieniono) dopełnił wszystkiego, co tylko zapewnić może spokojność i dobry byt wszelkiego wyznania mieszkańcom i stawszy się przez to pobudką każdemu w zanoszeniu gorących o szczęście Sułtana modłów, wrócił do Stambułu z nadejściem nieprzyjaznéj pory roku i na skutek sułtańskiego pozwolenia pozostawił w porcie Smyrneńskim dwie fregaty: „Sarije i Nasamije.“

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 29. Stycznia zamyka między innemi następujące kroniki osobiste: Dotychczasowy interimistyczny nauczyciel pomocniczy przy Król. gimnazyum ad St. Mariam M., kandydat urzędu szkolnego Antoni Januskowski, został przy tymże instytucie definitive umieszczonym. — Approbowany przez Król. Ministerstwo spraw duchownych, naukowych i lekarskich pod dniem 17. Października 1835. jako praktyczny lekarz zwierząt, Ernest Fricke, osiadł w Szamotułach; — następującą pochwałę: Przy gaszeniu ognia d. 7. Grudnia r. z. w wsi Lassockie, w powiecie Wschowskim, wybuchłego, następujące osoby: 1) nadleśniczy Langner z Strzyżewic, 2) oberamtmann Koludzki z Długiego starego, 3) woźnica Ernest Frommelt, 4) włościanin Jan Wachner i 5) parobek Samuel Tranzki z Lassockiego, odznaczyły się chwalebnie przezornością i dobrem kierowaniem narzędzi gaszenia ognia; — następujący przedmiot cenzuralny: Podajemy niniejszém do wiadomości, iż wyszłe w Aarau r. 1838. u Sauerlandera pisemko: *Rom gegenüber dem Protestantismus. Anrede eines deutschen Prälaten an Se. Päbstliche Heiligkeit in Höchstihrem geheimen Consistorium über den Vorgang zu Köln*; wolno przedawać w państwie pruskiém; — doniesienie o powstaniu nowéj osa-

dy: Przez zamianę gruntów powstała pod Gorzupią, powiatu Krotoszyńskiego, nowa plantacya z budynkami, któréj z życzenia właścicielki nazwę »Starków« dano; — doniesienia o składkach i ogłoszenie względem złożenia biletów bankowych.

(*Nadesłano.*) — Z prawdziwém zadowoleniem odczytałem oddział IIgi części drugiéj przepolszczonego Bloka. Oddział ten zawiera w sobie najważniejszy pewnie przedmiot w rolnictwie: o płodozmianach. Niech się godzi przytoczyć tu z niego następujący ustęp: « Po dobrym układzie gospodarskim, mówi Blok, domagać się można, aby i największy dawał z roli dochód i tę niepłonną rokował nadzieję, że przezeń podniesie się urodzajność ziemi a stąd i wartość gruntu. Końcem osiągnienia tych celów winniśmy zwrócić uwagę na następujące okoliczności: 1) Nim podciągniemy rolę pod pewien układ gospodarski, trzeba się z nią i jéj własnościami należycie obeznać, i wiedzieć, jaką siłą produkcyjną od przyrody jest obdarzona, a jaką przyswoić jéj można przez stósowną uprawę 2) Takie tylko rośliny chodować należy, które odpowiadając własnościom roli najpewniejszy rodzą zbiór. 3) Porządek albo kolej, w jakiéj po sobie rośliny następują, nie powinna szkodliwie wpływać na uprawę roli, ma ją owszem wspierać w nadaniu roślinom pożądanego stanowiska, bo nie wielkość przestrzeni rok rocznie uprawianéj, ale pomyślny wzrost roślin i należyty ich zbiór głównym są powodem otrzymania większego z roli zysku. 4) Nie powinniśmy się powodować źle zrozumianą oszczędnością, chcąc, by rola więcéj rodziła, aniżeli rodzić zdolna. Nie obciążajmy jéj zbytnim obsiewem roślin wymagających więcéj sił, aniżeli ma. Wysilać, wycieńczać zbytecznie rolę, czyto przez rośliny kłosowe, czy też liściaste, nader jest rzeczą szkodliwą; bo koszta uprawy są tu wielkie, a plon lichy, chybny. W ostatnich 20tu latach nieskończenie wiele ucierpieliśmy przez to, żeśmy zbyt lekce ważyli ugór, pastwiska i odpoczynek, jaki od czasu do czasu roli dać trzeba, niemniéj i przez to, żeśmy rozumieli, iż rola bez odpoczynku obejść się może, i że płodozmian, t. j. kolej, w jakiéj uprawiamy naprzemian rośliny, kłosowe, liściaste i okopowe, wynagradza wszystko, a zatém i użytek z ugoru. Porównywając siłę, w jakiéj znajdowały się pola w czasie, gdy je poczęliśmy ulepszać, z tą, w jakiéj są dzisiaj po długoletniéj melioracyi — gdy troskliwie rolę urabiano, mierzwę drogo zakupywano, i gdy skarmiano zboże inwentarzem i w ogólności zwiększano koszta uprawy — dostrzeżemy, że skutek zabiegów naszych cale nie zaspakaja gospodarzy, którzy z prawdziwém upodobaniem oddali się zawodowi swemu, żadnych nie szczędząc wydatków, aby tylko dojść do zamierzonego w rolnictwie celu. Śledząc atoli bez uprzedzenia przyczyny, dla których chybialiśmy, każdy wyzna, że nie było dobrze w tak wysokim stopniu hołdować zasadzie powyższéj, i że rola i kieszeń nasza znajdowałyby się w lepszym stanie, gdybyśmy jéj od czasu do czasu użyczali odpoczynku, i nie wycieńczali wielką uprawą przedpłodu, mianowicie przedozimego. Można wprawdzie niekiedy role uzyznić, choć nie dostarcza środków umierzwiających; lecz nie zdolamy jéj nigdy przyswoić własności mechanicznéj dającéj roślinom pewne stanowisko i chroniącéj je od mrozu i skwaru, bo, prócz czasu, odpoczynku i stanowiska odpowiedniego nie zdoła jéj wzbudzić ni mierzwa, ni co innego. 5) Tryb gospodarstwa powinien być niezawisły, samodzielny, w którymby role utrzymać można w stanie kwitnącym. 6) Dokładnie należy rozważyć wydatki, jakich wymaga układ gospodarski mający być zaprowadzony. Stąd zapewne przed innym układem ten zasługuje na pierwszeństwo, który najmniéj wymaga kosztów. 7) Należy zachować właściwy stósunek między uprawą zboża i roślin pastewnych, bo tak tylko zdołamy dostatnie wyżywić przez rok cały inwentarz. 8) Mierzwę pod pewne tylko, niechybne rośliny przeznaczyć trzeba. Jestto jeden z najważniejszych przepisów, na które w nowszych czasach, gdy uprawa przedpłodu bardzo się rozgałęziła, tak mało dawano baczności. — Jeżeli obrawszy pewien układ gospodarski przekonamy się w kilku latach, że zbiór nie powiększa się, i role nie stają się ani silniejsze, ani płodniejsze, mierzwa zaś nie jest lepszą, ani obfitszą, można z pewnością wnieść, że nie odpowiada własnościom roli naszéj, i mieści w sobie uchybienia, które starać się powinniśmy jak najrychléj uprzątnąć. Układ gospodarski zastósowany do własności gruntu winien rok rocznie zwiększyć płodność roli, a stąd i dochód z całego gospodarstwa. W pierwszym tylko roku przejścia z jednego układu do drugiego doznać możemy w zbiorze niedoboru, co częścią stąd pochodzi, że koszta uprawy są większe, a plon niekiedy mniejszy, częścią i dla tego, że w pierwszym roku niepodobna każdéj roślinie od razu właściwe naznaczyć stanowisko. W drugim atoli roku nie ma to miejsca, skoro

tylko układ gospodarski jest jakotako stósowny. Podziwiać istotnie przychodzi cierpliwość, jaką nie jeden gospodarz okazał przez to, że, choć z każdym rokiem mniéj sprzątał, nie tracił nadziei, rozumiejąc, że rośliny pewną przebiegłszy kolej, więcéj rodzić będą, a zatém zakryje się teraźniejszy niedobór. Ubolewać musim, że ta niezmordowana wytrwałość, i to rzadkie, niezwykłe poświęcenie tak źle było wynagrodzoném, i szkoda, że poświęceń tych nie użyto w układzie gospodarskim właściwszym. Układ gospodarski wymagający, przy przejściu, zbyt wielkich po nas wydatków, nigdy nieodpowie zamierzonemu celowi, zwłaszcza jeżeli nakazuje ścieśnić obsiew zboża, bo każdy ubytek w słomie i roślinach pastewnych pociąga za sobą ubytek mierzwy, a zatém zmniejsza żniwo. — J......., gospodarz z pod Poznania.

Łgarz opowiedział, że u'echał raz sankami 25 mil na dzień: »Jakże to być może?« zawołali ze śmiechem obecni. »Dokazałem tego w porze, kiedy dni są najdłuższe,« dodał łgarz na poprawiny.

W Spaichingen (w Niemczech) jakiś nieznajomy młodzieniec odwiedzał kościoły i długo się w nich modlił. Raz zakrystyan z kościoła św. Trójcy musiał go zziębniętego wziąć późno wieczorem do swego mieszkania; tam nie chciał nic jeść i usiadł przy piecu. W nocy hałas obudził zakrystyana, zbliżył się do młodzieńca i zastał go broczącego we krwi; zawiązano mu ranę w szyi, którą sobie poderznął, ale niewiadomo czy żyć będzie; zdaje się, iż fanatyzm był powodem tego samobójstwa.

Z Bremy donoszą, iż w roku 1838 odpłynęło ztamtąd za paszportami emigracyjnemi 5276 osób do Baltimore na 46 okrętach; do New-Jorku 1340 na 26 okrętach; do New-Orléans 2022, na 17 okrętach; do Filadelfii 189 na 6 okrętach; do Charleston 30, na 3 okrętach; do Richemond 77, na 1 okręt; do Jamajki 110 i 268 do Brazylii; w ogóle liczba emigrantów wynosi 9312 osób, a zatem o 500 mniéj jak w r. 1837. Zabrali oni z sobą przeszło 600 łasztów zboża i do 400 łasztów kartofli.

Gazeta Lwowska pisze: »Hr. Stanisław Skarbek, który tu nowy piękny teatr buduje, i wzmiankowany już w gazecie naszéj wielki zakład opatrzenia wznieść i uposażyć zamyśla, wyjechał z Florencyi i dowiadujemy się właśnie, że stanął już w Rzymie. Zamiarem jego podróży jest: poznać najsławniejsze zakłady tego rodzaju i teatra. Przyszłéj wiosny ma powrócić, a równie ubodzy jak bogaci wyglądają z radością chwili, która nam tego męża, pełnego ludzkości i miłości bliźniego, w nasze mury szczęśliwie wróci. — Professor Saltzmann, architekt kierujący budową nowego teatru Hrabiego Skarbka, powrócił tu z podróży swojéj do Warszawy, dokąd jeździł dla przypatrzenia się doświadczeniom z asfaltem, i zastosowania go u nas. — Miał szczęście być przedstawionym Xięciu Namiestnikowi Królestwa Polskiego.«

Jako narzeczeni polecają się krewnym i przyjaciołom. — Poznań, d. 30. Stycznia 1839.
Emilia Radzicka.
Edward Winkler.

OBWIESZCZENIE.

Młynarz Fryderyk Neudek w Nowym-Młynie pod Czarnkowem ma zamiar swój w przeszłym roku pogorzały młyn wodny na nowo z dwoma gankami wystawić, które przez jedno koło wodne poruszane, lecz nie razem używane być mają, ale owszem kiedy jeden idzie, to drugi odpoczywać musi, — dopraszając się na ten przedmiot udzielenia mu konsensu.

Stósownie więc do przepisów a mianowicie Prawa Powszechnego Krajowego Cz. II. Tyt. 15. §. 229. et seq, jako téż publikacyi w Dzienniku Urzędowym za rok 1837. na stronnicy 274., wzywa się przeto niniejszém wszystkich tych którzyby mniemali mieć prawo opozycyą przeciw temu założeniu uczynić, aby swoje w téj mierze mniemające powody do niedozwolenia w przeciągu 8 tygodni pod prekluzyą podpisanemu Urzędowi Radzco-Ziemiańskiemu podali. Ile po upłynieniu pomienionego czasu na żaden przeciwny wniosek uważaném nie będzie i raczéj domagany konsens udzielonym zostanie.

W Czarnkowie, dnia 20. Stycznia 1839.
Król. Urząd Radzco-Ziemiański.

We wsi Zakrzewie pod Rawiczem jest na sprzedaż blisko 600 sztuk owiec po większéj części skopów w różnych latach, do chowu zdatnych, wełnę cienką i obfitą mających. — O cenie ich udzielona bydź może wiadomość w miejscu.

Dominium Niclasdorf pod Strehlen, pięć mil od Wrocławia, ofiaruje na przedaż 150 tryków. Przedaż odbywać się będzie odtąd każdego tygodnia w poniedziałki i czwartki. Trzoda jest jedną z najdelikatniejszych w Szląsku i wolną od wszelkich wad dziedzicznych, za co się zaręcza. Właściciel dóbr Niclasdorf mieszka w **Wrocławiu** ulica Junkernstrasse Nr. 21.